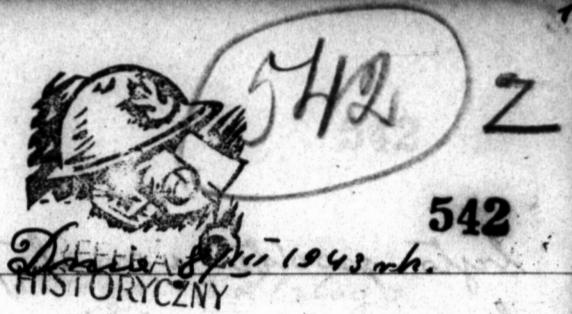


542



Investycja wojenna.

Zestawienie o Z.S.R. kom. Władysława Marjona urodz. 12/III 1920
 w Dąbku, pow. Łowicki, pow. Łowicki, woj. Starobelski
 Do dnia 10/II 1940 r. pracował w rzeźni i rolniczym
 na gospodarstwie w wsi Dąbku, skąd został
 wywieziony w rzeźni i rolniczym i innymi 10/II 1940 r.
 ogólnie 4-letni okres przetrwania z mitajantów i T. N. K. W. D.,
 klątwy i woli i innych, karisty był jeszcze w trakcie
 ewolucyjnej rewizji, wyolnawo rochor ułicznik i
 taolawai bagar obo wisków dla karisty anety (prawy
 będkimę posied i d. ulnawia i buty i zymnawia
 na 2 tygodnie), bagar ten miał wykonać najwyżej do 200 kg
 Kiedy to było sporowane to przedychali 10-letni
 i wmytło ratobowale na romie i pad ekhonta cały
 transport zamieścił na stacji kolejowej w Łowicku,
 gdzie już były przygotowane wagony towarowe
 do klątwy wstawiali. W wagonach zostało kilka
 kawałków były posadzki one olchami strami ranygłowane
 i na karistym postępnie stęży stot martownik
 z karabinem. W wagonach było również i również
 był jeden wypadek, że wywieziono skinnę w
 miemie wagonu i patrzano przez nią, gdy to caunawit
 martownik i wepkhat bagnat i wyklót oko. Po kilku
 godzinach
 godzinach osto się obożnie brak siodek w ramionach
 Epokie energii chorował na wistolki i i inne choroby
 jak że w transporcie było kilka wypadków
 śmiertelnych, a przetrwanie w obozie i ośrodku
 w obozie. Postracił w czasie 2 dni w klątwy bardzo
 mało kto był na polu tomiępnawości. Jednym

SPZ

było proste i małe, bo cała przestrzeń tylko
 6 mury przyniesli zupny po 1 miotrze na murze
 w którym było od 30-40 osób proste było
 i jedna i ta miedzią na obrotowy murze takich
 murów było jedna i mogła odnowienia się eskorty do
 ludzi. W dniu 1/III kiedy przyjechali do stacji Pankow
 i tam przedstawiali na stanowiska i całą noc na
 stacji spaliliśmy w samochodach 2/III w
 przelotnym pociągu, lecz drogi nie było bo śnieg
 zamykał i dopiero trzeba było odwrócić tak żeby
 samochodem mógł pociąg przelotnie tej pociąg
 przybyliśmy na miejsce stałego postoju gdzie
 przedstawiali nam do ławek z obrotowy w którym
 okna były powiększone i setno śniegu. Baran
 ten był obrotowy 12 metr a szerokość 6 m. i w takim
 baranem mieściło od 15-20 osobom. Podłoga nie było
 wcale bo tylko 3 centymetry ugle. no i nie było
 kupić na 1 miotrze i to trzeba było płacić jak za
 rżnię. Dnia 5/III już obrotowa milicja i N.K.W.D.
 i zabierali do roboty do kopalni i rżnię gdzie
 robota była ciężka i widać do lepszych robot
 nie przyjmowali znowe wymiaru i nie więcej
 200-300 rubli i tego jeszcze 10% obrotowi za karton
 przelotny i 10% na N.K.W.D. i na imię cebe ich Pomocnik
 tak że jak zarobit 300 rubli to dostat 150 a nawet mniej
 i towar był drogi i jeszcze nie mógł go kupić
 to stat w kolejce 10-15 godzin i później trzeba
 i nie dostat nic, a gdy się obrotowi wreszcie
 to go wypchnali z kolejki i powiedzieli że dla Pałacu
 nie ma, i nie dali nic kupić, chleb dostawiali

na kręciaki dla tego co ważył 800 gr. a dla tego
 co ważył 400 gr. drucimie, a wstatowni deshet
 tyłko 1 porcja rypny i to całka jak woda a jedynak
 trzeba było rzei w koleje 3-4 godzinny. Gdyby chcieli
 majna z olivkami to stonunki jenerse gorzej niż
 przegromyły i olivki w erowety są awersowania
 napsykted awersoweli. Kuzporykwa Jener
 w nocy 1900. racowicium. Gdy go pona
 tygodniach był sąd to go proszili na 15 lat więzienia
 i 5 lat porbanicnie pona obywatelskich i inie i innych
 W tym oborze pracy było nas 140 osób to było
 około 1460 osób z tego zostało robitych w machach
 kopalni i kamrat 160 i to młodych ludzi z tego
 wymianij pona mowich okłomnych groznijstom.
 Lirak Pował. Bierówka Jorck, Bierówka Głomiatow
 Dąbrowa, Plaszczysa, Chłapsek, Likeronty, Kłapka wozak
 Wyrochki, Lębka, Gorowca a jedynak niedzielną wymanstę
 w ciągu olwisk tygodni najpóźniej Lermick jęgo rypny
 Franciszek, Jymon, następnie Kuliak Jorck i olwójci
 olwójci to był jęgo egi. Pomoć lekarstwa była bardzo
 mała bo najgłębiej mieli było lekarstwa a dwoje ludzi
 chorowato na cynog, kłomnym nozi guckty i mowimach
 chorowic a dwoje chorowato na tyfus i inne choroby
 a to wmytło było z braku ryzowowaci i zimow.
 Kozypodemija z kuzjem było słabo bo olwójci
 listow było skomplikowana pona władze Gornickie
 dnia 16/VIII 1941 w nocy 24 godzinie paludeli wmytłick
 Polakow i dopiero ponia olwójci z Regad Polaki
 saward pak a Regdem Gornickim i saoreli olwójci
 trochę lepszej obchorowic z nami jęgo inie i jęgo
 nieodstowili

się tak odznaczanie. Dnia 25/II 1941 było zebranie
 w miasteczku Polaków i na tym zebraniu zdecydowano
 kto kogo i do wojska polskiego i zaproszono nas
 240 osób i wyjeżdżaliśmy w różną stronę bo
 takie były ich informacje o dostaniu do
 Turcji i tam miały być, i tu zostawili
 nas także losu i powrócili w różne strony jeszcze
 gdzieś kto chce i w miasteczku naszym też góra
 u nas o rożni się i chcieliśmy na górze i w górze
 chyba jak gdzieś ukazał jakichkolwiek to upiek
 i tak się jest takie tutaj było cały miesiąc
 losu i gładny i zimno, wielu nas przetrwało
 sobie mogli być uszy, ale pomimo wszelkiej
 trudności powróciliśmy do rożni 23/II 1941 r. a inni
 jeszcze później. Dnia 6/II 1942 był protest
 przez komisję lekarską i została nam odebrana
 jako polonka. Dnia 25/II 1942 r. ostatecznym
 postanowieniem od komitetów Polaków i 26/II
 wyjeżdżaliśmy różni do stacji Pawłówek
 z której cały transport wyjechał do Ługowej
 już pod Poltawą przewożącymi prostymi
 to trwało 21 dni która zakończyła się
 przegraną naszą i innymi do wojska.

Hana Wolska-Marcin. 8/II 1943 r.